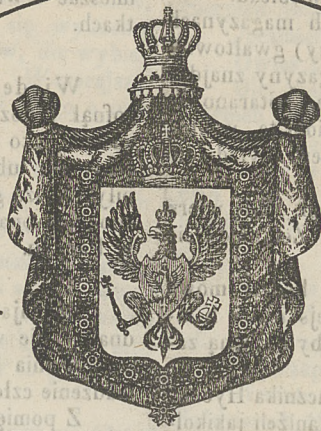


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNANSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

Świerdłocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

London, 10. Czerwca. — Dzisiejszy Times gorzkie rozwodzi żale nad uzbrajaniem się Francji, którego rozumieć nie można. W skutek tych wielkich uzbrajań, potrzeba z drugiej strony też się uzbrajać. Sądzi w końcu, że Francja powinna na koniec objaśnić i lepsze złożyć dowody przyjaźni dla Anglii aniżeli takie kosztowne uzbrajanie.

Tryest, 8. Czerwca. — Z Raguzy donoszą, że wojsko tureckie wyruszyło wczorajszej nocy do Trebini.

Turyń, 7. Czerwca. — Według tutejszych gazet, przybył agent austriackiego Lloyd'a do Geny, celem zakupu 4 parowców od kompanii zaatlantyckiej.

Berlin, 10. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać jenerałowi kawalerji i jenerał adjutantowi hr. Groeben order orła czarnego w brylantach.

— Najj. Pan raczył nadać lekarzowi przybocznemu księcia brunszwickiego, profesorowi Dr. Hartig w Brunzwicku order orła czerwonego 3. kl., tudzież taja. radcy zdrowia Dr. Mayerowi w Berlinie i ces. francuskiemu komisarzowi okręgu morskiego Auraj, de Remond du Chelas, order orła czerwonego 4. kl., a zamianować fizyka powiatowego Dra Preya w Koeslinie radcą zdrowia.

Najświeższe wiadomości. Pruska korespondencya potwierdza podaną przez inne dzienniki wiadomość, że w Sierpniu zbierze się jenerałna konferencya związku celnego w Hanowerze, na której będzie wzięta pod rozstrząsanie kwestya względem zbliżenia się pod względem celnym do Austrii.

Co się tyczy czynności paryskiej konferencyi, nie pewnego podać niemożemy. Jednakowoż utrzymuje się pogłoska dosyć uzasadniona, że Francya dokłada starania, aby ocaloną Turcyą jeżeli nie podzielić, to przynajmniej zmedyatyzować. Wielu przeto polityków obawia się, aby nowa kwestya znów nie powstała, w której zachodziłoby pytanie, co postawić na miejscu tureckiego państwa?

Gazeta wrocławska ztąd różne wyprowadza wnioski i powiada, że Francya przez te usiłowania sama z sobą wchodzi w najoczywistszą sprzeczność, i nikt temu niezaprzeczy, że rząd francuski działa wbrew swojej polityce, którą tak drogo opłacił a która była wymierzona przeciw dążnościom rosyjskim. Skutkiem tego nie tylko osłabia jeszcze bardziej słabą Turcyą, ale nawet przyspiesza jej upadek na korzyść Rosji. Francya zaczęła od unii, doszła do upokorzenia Turków wskutek błęski zadanej im pod Grahowem i niewiadomo dokąd dalej podąży. Wszyscy zgadzają się na to, że na tej drodze Francya całkiem się zgadza z Rosyą i że jedna Rosya będzie sprzątać owoce na polach, na których wzburzona Słowiańszczyzna dziś stawia orgnię. Szczególniej przeraża wszystkich przypuszczenie mające wiele za sobą, że Turcy bądź przez gabinet wiedeński zachęceni, bądź też resztką godności swęj powodowani, nie chcą płazem puścić poniesionej klęski pod Grahowem i przyznać słusności Czarnogórcom. Mówią, że Turcy wybierają się z większymi siłami przeciw Czarnogórcom, wbrew protestacyi francuskiej i mocarstw które z Francyą w tej sprawie trzymają. Czyliż Francya wskutek roli przyjętej z taką wrzawą, może inaczej działać, czyliż może bezbronna ujmować się za Czarnogórcami, czyliż więc uzbrojona nie działa za porozumieniem się z Rosyą? Za temi pytaniami, kładą politycy dalsze, że te postępowania Francji musiało poprzedzić sprzymierze z Rosyą, a więc że sprzymierze z Rosyą poprzedziło wysłanie okrętów wojennych francuskich na Adryatyk, są to fakta bijące, które wiele mówią.

Natomiast inni politycy utrzymują, że Rosya właśnie jest tem mocarstwem, które wstrzymuje zapędy francuskie i przyrzeka do pewnego tylko punktu wspierać Francyą. Rosya bowiem będąc zatrudniona wewnątrz reformami wielkimi, jakie tylko w skutek wielkich wstrząśnień w innych narodach zwykły zachodzić, potrzebuje pokoju i nie może sił swoich rozrywać na zawiąłania europejskie, których rozmiar i końca przewidzieć nie można.

— Monitor z 6. Czerwca poucza Francyą, jakie ma siły jej nowy sprzymierzeniec. Wojsko księcia Danila wynosi 15,000 ludzi. Są to sami bohaterowie, acz z osobiłszymi zwyczajami. Za łaskę bożą uważają umierać z bronią w ręku. Czarnogórcy nigdy nie błąga o życie. Skoro jest ciężko ranny i nie może być ocalonym, to mu towarzysze odrzynają głowę. Ponieważ sami nieprzyjacielowi, którego schwyta z bronią w ręku, odrzynają głowy, przeto sądzą, że im także nieprzyjacieli wet zawet oddaje i dla tego swoich rannych unoszą z pobojowiska na ramionach.

Rosya.

Miedzy wielu projektami zniesienia poddaństwa a zarazem poprawy bytu

włościan w Rosji, ogłoszonymi to przez dzienniki, to w oddzielnych broszurach lub przedstawionymi w rękopismach komitetom włościańskim, za najwazniejsze w Wielkiej Rosji, (gdyż nie mówimy tutaj o projektach przedstawionych w prowincjach polskich) uważane są projekty Kawelina i Kapnisty, chociaż oba, a szczególniej pierwszy, nie wytrzymują pod niektórymi względami krytyki i potrzebują poprawek i uzupełnień. O projektach tych wspomnieliśmy, przyrzekając później podać ich treść szczegółowszą. Otóż zamierzamy uczynić to dzisiaj, przedstawiając najprzód treść projektu Kawelina i kilka nad nim uwag, a następnie gruntowniejszy, praktyczniejszy projekt podany przez właściciela rosyjskiego Kapnisty.

Kawelin w rozprawie swojej bada najprzód krytycznie obecny stan rzeczy i stosunków włościańskich, i przedstawia wszystkie jego niekorzyści tak dla społeczności w ogóle, jak dla włościan z jednej a właścicieli ziemskich z drugiej strony. Pisze iż wszyscy prawie oświeceni Rosyjanie poznali szkody płynące z poddaństwa włościan; że większa część szlachty żąda zmiany stosunków włościańskich i podnosi głos za zniesieniem poddaństwa. Następnie przedstawia autor swój projekt przemiany stosunków włościańskich, w którym obejmuje nie tylko zniesienie poddaństwa lecz wykup ziemi będący w posiadaniu włościan najprzód przez państwo od właścicieli, a następnie przez włościan od państwa; słowem projekt zniesienia poddaństwa a zarazem stopniowego uwłaszczenia włościan, a to w następujący sposób:

Rząd wykupi od właścicieli ziemskich włościan wraz z ziemią, którą ci ostatni posiadają *de facto*. Wykup ten ma być uczyniony częściami, to jest guberniami, zaczynając od gubernij zachodnich tak, iż każdego roku wykupionoby włościan z kilku gubernij. Mocą tego wykupu, włościanie w dobrach prywatnych zostaliby porównani z włościanami w dobrach koronnych i przeszli w ten stan. Włościanie wykupieni przez rząd spłaciliby mu w ciągu 37 lat ratami w czynszach sumę awansowaną przez niego na ich wykupno, i staliby się właścicielami gruntu który uprawiają. Reszta ziemi nie będąca dzisiaj w posiadaniu włościan i nie wykupiona przez rząd, zostałaby przy dzisiejszych właścicielach ziemskich, tj. przy szlachcie, którzyby mogli ją wypuścić w czynsze lub sprzedawać częściami włościanom itd., lub wreszcie gospodarować na niej własną siłą.

Projektowi temu czyniono i czynią dwa wielkie zarzuty wykazujące jego niepraktyczność: 1) Rząd wykupując włościan i grunta włościańskie od właścicieli, ma im płacić nie gotówką, gdyż to jest niemożliwe, lecz nowymi listami kredytowymi zabezpieczonymi na tych gruntach włościańskich, jak to sam autor projektuje, lecz wypuszczenie w obieg takiej olbrzymiej sumy listów kredytowych, jaka potrzebna byłaby na wykupno włościan i gruntów włościańskich w Rosji, sprawiłoby wielkie zamieszanie w stanie finansowym Rosji; pojęcie o ogromie sumy potrzebnej na wykupienie według takich warunków jakie projektuje Kawelin, powziąć możemy z tego, iż na wykup w samej gubernii smoleńskiej potrzeba jest przeszło 100 milionów rs. jak to wyrachował autor projektu. 2) Czyż jest sprawiedliwie, a nawet czyż byłoby możliwe znieść poddaństwo w jednej gubernii a zostawić go w innych obok leżących, jakoto chce autor projektując wykup częściowy guberniami, dla ułatwienia jedynie obrotu finansowego. Nakoniec po 3) trudno jest oznaczyć dzisiaj w Rosji ilość gruntu, którą posiada włościanin *de facto*, gdyż dotąd niema tam rozgraniczenia między gruntami włościańskimi i dworskimi, a chociaż rząd zdawna rozgraniczenie to uczynić polecił, tyle napotymano trudności, iż ciągle musiano odkładać termin ukończenia rozgraniczeń.

Projekt Kawelina mimo tych zarzutów, ma jednak dość wielkie zasługi. Najprzód, że ukazał się najdawniej i wywołał inne projekty i rozprawy nad tem ważnem pytaniem. Powtóre, iż gruntownem badaniem w części pierwszej krytycznej, wykazując niekorzyści dla wszystkich z dzisiejszego stanu włościan, wpłynął na opinię publiczną i popechnął ją ku reformie stosunków włościańskich. Nakoniec i to jest wielką jego zasługą, że dąży do radykalnego i najkorzystniejszego dla stron obu zakończenia tej sprawy, jakim być jedynie może uwłaszczenie włościan.

Francya.

Paryż, 7. Czerwca. — Monitor powtarza dziś z pewnym przyciskiem, że trzecie posiedzenie konferencyi zajmowało się organizacją Księstw Naddunajskich. To wszakże nie wyłącza wieści o żywości debat spowodowanych kwestyą Czarnogórców. Wedle Norda otrzymał hr. Hatzfeld z Berlina polecenie, aby się trzymał co do reorganizacyi Księstw Naddunajskich regulaminu organizacyjnego ułożonego w r. 1832. przez hr. Kisielewa. W następny czwartek odbędzie się czwarte posiedzenie konferencyi. W pierwszych trzech posiedzeniach mało one zdziały. Na posiedzeniu sobotniem zajmowano się wył-

cznie sposobem, jakim na przyszłość naradzać się mają. Wniosek ten uczyniła Austria i z tego już powodu objawiła się opozycja, zwłaszcza że od niej-kiego czasu podejrzewają wszystko to, co z Wiednia pochodzi. Różność zdań, jaka panuje między pełnomocnikami jest tak wielką, że nie wiedzieć, jak je pogodzić będzie można.

— Pan Persigny znajduje się dziś w gronie gości w Fontainebleau.

— Wczoraj wieczór o 8½ godziny wybuchnął w wielkich magazynach Grand Condé (na rogu ulicy Sekwany i ulicy szkoły medycyny) gwałtowny ogień, który wkrótce zajął trzy gmachy, w których się magazyny znajdowały, i o 12. godzinie nie można było już myśleć o ich ratunku. Starano się tylko o ocalenie przyległych domów, oddając na łup płomieniom te, w których ogień już wszystko był zajął. O godzinie 3. z rana dopiero oświadczyli ogień, lubo jeszcze dziś się pali.

— Mówią, że marszałek Pelissiera oczekują tu za urlopem. Nie wierzą Pan temu, że książę Małachowski nie zmieni swego stanowiska. Zetknięcie się jego z księciem Aumalem dawno mu przebaczone.

— Mówią, że na ostatnich posiedzeniach pełnomocników będzie mowa o sprawie Czarnogórców, pomimo czynności komisarzy europejskich w Konstantynopolu. Fuad basza dowiódł, że Czarnogórcy i tą razą byli stroną zaczepiającą, wspierany żywo przez barona Hübnera.

Oester. Ztg pisze o wiadomym pojedynku p. Pène i porucznika Hyène. Pojedynek ten daleko silniejszy sprawił we Francji wrażenie, aniżeli jakikolwiek inny wypadek. Powód do niego, rodzaj przeciwników, nieludzkość z jaką sobie postąpiono, głęboko wzruszyły umysły. Ale i z drugiej strony kanału przedmiot ten odbił się. Dzienniki angielskie poświęciły mu zaowu artykuły wstępne i podawały go w opisach. Ostatnie wiadomości przedstawiające stan nieszczęśliwego Pène w ciemnych kolorach, na nowo poruszyły prasę angielską. Punch zamieszcza artykuł pełen przekąsów o tej tragedii paryskiej, a w ogóle o niedorzeczności pojedynków na statym lądzie. Myślimy się pożyli pojedynku — mówi on między innymi — albowiem przez proste odejmowanie arytmetyczne poznaliśmy nierówną wagę osób, które pojedynek zrównać zamierza. Niechaj kto brzęczącego tylko ostrógami porucznika Teatherhead, w którego ezasce nie ma miejsca dla wyższej idei nad honor swojego stanu, odejmie od p. Goldsworthy, kupca, lekarza albo artysty a przytem ojca rodziny! Przekonałszy się także, że można okpiwać w «écatoré» a być przytem dobrym rębaczem. Pojedynek jeżeli nie wojsku, to tylko w teatrze chyba jeszcze się zdarza. Dalej powiada Punch właściwym sobie językiem, co by oficerowie angielscy zrobili temu z nich, któryby zaproponował bić się z jednym raz po raz za to samo. Atlas powiada: że jak się zdaje, we Francji inny jest kodeks wojskowy a inny honorowy; według tego ostatniego p. Pène uczynił zadość wymaganiom, bo naprzód się bił, a potem przeprosił; ale dla kodeksu wojskowego śmierć tylko może być zadość uczynieniem. Times nadmienia dziś z całą powagą, że teraz we Francji miejsce urzędowego ostrzeżenia zajmie wyzwanie. Któryż pisarz opozycyjny zechce się pojedynekować z całym pułkiem? Armia czuje się być silną i pragnie tej siły używać w celach polityki napoleońskiej. Publiczność czuje to dobrze, że cała ta sprawa pojedynku jest tylko oznaką namietności wrzających w łonie nazbyt licznej i niezatrudnionej armii — i ztąd niepokój umysłów.

(Kor. Cz.) Ojciec Ventura czuje wielką sympatyą dla nauki i wyobrażeń średniowiecznych, nie zamyślamy spierać się z nim w tej mierze. Z ciekawością i wielką uwagą czytaliśmy jego konferencje traktujące o przyczynach ciągłej anarchii w nowszych czasach. I w czemże leżą powody tego smutnego stanu? Głównie w fałszywym wychowaniu młodzieży, która od dzieciństwa napojona wyobrażeniami pogańskimi wzoruje się na historii greckiej i rzymskiej i marzy o ideałach skreślonych przez Plutarcha. Z wielką słuszością i dokładnością wykazuje ojciec Ventura zgubne wpływy dzisiejszego wychowania, w którym nauka i moralność chrześcijańska zajmuje zupełnie podrzędne stanowisko, i wtedy kiedy młodzież całe dnie poświęca naukom klasycznym, dla religii pozostaje tylko zaledwo kilka krótkich chwil. Podzielamy w tym względzie zupełnie jego zdanie, lecz nie sądzimy aby w klasyczności leżała jedyna i główna przyczyna nowszych rewolucyj i zamieszkań. Według opinii samego ojca Ventury, literatura klasyczna liczyła więcej zwawców i naśladowców w wieku szesnastym aniżeli siedemnastym i osiemnastym. W naszych czasach jakkolwiek młodzież poświęca najpiękniejsze chwile swego wieku naukom klasycznym, mało jednakże wychodzi ze szkół ludzi obeznanych z niemi gruntownie i wszechstronnie. Pomiedzy nawet najznakomitszymi krytykami i literatami francuskimi, rzadko można znaleźć gruntowniejszą znajomość literatury klasycznej. Wszyscy prawie nowsi pisarze francuscy, którzy dziełami swemi wywarli zgubny wpływ na obyczaje i wyobrażenia nieodzadzali się ani miłością, ani też znajomością literatury starożytnej. W miejsce nauk humanitar-nych coraz większe zyskują znaczenie nauki ścisłe i pozytywne, i kto wie czyli ich wpływ nie jest tem szkodliwszym i zgubniejszym. Nie uprzedzając się żadnymi teoryjami, lecz słuchając faktów historycznych wyznać należy, że we Francji wpływ nauk klasycznych coraz więcej się zmniejsza, a w to miejsce szerzy się materyalizm, fałszywy gust i anarchia. W Anglii klasa wyższa i rządząca daleko gruntowniej obeznana jest z literaturą starożytną, aniżeli szlachta francuska, a przecie nieodgrywa roli Brutusów i Katylin?

Bardzo wielka szkoda, że ojciec Ventura pomimo wielkiej nauki i wysokich zdolności nie umie utrzymać miary w swych sądach i zdaniach. Jakkolwiek nie podzielam wiele jego opinij, przecie je poważam i szanuję, gdyż przekonaany jestem, iż pochodzą z głębokiego przekonania. W jednym tylko względzie pozwalam sobie zrobić zarzut ojcu Venturze, iż z wielką dowolnością szafuje Opatrznością i postawia się za zwiastuna jej wyroków. Kiedyś Augustyn przy schyłku upadającego Rzymu pisał swe państwo Boga, wtedy był prawdziwie tłumaczem sprawiedliwości odwiecznej; kiedy Bossuet widział palec boży w dziejach ludzkich, wtedy historia przybrała charakter uroczysty i majestatyczny. Leez czyliż dzisiaj w imię Opatrzności potępić można restaurację i rządy Ludwika Filipa? kiedy każdy o tam wie, że gdyby Polignac był rozważniejszym, rewolucya Lipcowa nie byłaby miała miejsca; a gdyby Ludwik Filip okazał być więcej odwagi, a Guizot mniej uporu, do tego czasu może pokój byłby przetrwał we Francji. Wołao bezwzględnie każdemu uznawać i podziwiać rządy Napoleona III., lecz zdaje mi się, że ojciec Ventura po-

równywuując zmartwychwstanie Chrystusa z restauracją cesarstwa, poszedł za daleko i akt najświętszy i najszczytniejszy zniżył do wypadków chwilowych i przemennych. Na podobnych parallelach religia tylko stracić może, ale nie zyskać. Żyjemy w czasach, w których sumienność jest pierwszym warunkiem odrodzenia moralnego, dla tego nie godzi się prawd odwiecznych mieszać z widokami ziemskimi i z celami bardzo wątpliwymi w swych skutkach.

Austria.

Wiedeń, 8. Czerwca. — Rothschild podał się do dymisji, którą później cofnął i pozostanie w radzie administracyjnej zakładu kredytowego, w której zasiada jako wiceprezes. Na giełdę naszą wiadomość ta nieuczyniła żadnego wpływu, lubo po dowiedzeniu się o jego pierwszjej dymisji, umysły się zaszępiły. Naszą giełdę bardziej obchodzi to, co się robi w Paryżu i nie bez obawy spogląda ona na tameczne czynności, czyli raczej na stan rzeczy politycznych w Paryżu.

Galicja.

Zbliżające się kontrakty zapewne ożywią nieco nasze miasto. Dotąd jednakże nie widać żadnego ruchu, któryby je zapowiadał. Stosownie do postanowienia komitetu towarzystwa agronomicznego, odbędzie się ogólne zgromadzenie członków towarzystwa w dniu 21. Czerwca b. r. i następnych.

Z pomiędzy kwestyj, które na tem zgromadzeniu rozstrzygane będą, wielce zajmującą będzie zapewne kwestya dotycząca dalszego istnienia szkoły dublańskiej, której los teraz się rozstrzygnie. Jest to pytanie ważne i nie mało kraj obchodzące. Acz z niedostatecznym jak się okazało funduszem rozpoczęta, bez żadnych zbiorów, bez gabinetów pomocniczych i niezbędnych w podobnym zakładzie i chociaż wykładane w niej przedmioty nie wypełniały całego zakresu agronomii praktycznej, szgoła ta jednak przyniosła przez kilkoletni ciąg swego istnienia niemłą korzyść kształcącej się w niej młodzieży i pomyślnie nadal rokowała dla kraju nadzieje. W ostatnim szczególniej roku podniosła się ona o wiele ce do urządzeń i dyscypliny wewnętrznej; jako też co do dobrego usposobienia uczniów, a egzamina szły coraz lepiej z zadowoleniem obecnych przy egzaminie zaproszonych profesorów i gości. Tymczasem dalsze istnienie szkoły dublańskiej zachwiało się z przyczyn czyto matryalowych, z braku funduszy. Jak się te trudności rozwiążą i czy szczęśliwy obrót wezmą, jest to dytanie obchodzące każdego, komu pomyślność kraju nie jest rzeczą obojętną. Komitet towarzystwa agronomicznego podał w tym względzie prośbę do rządu o udzielenie rocznego wsparcia szkole dublańskiej, a obywatele kraju pospieszają zapewne z czynną pomocą dla utrzymania tej wzrastającej a tyle dobrego rokującej instytucji. Wszakże gdziekolwiek chodziło o przedsięwzięcie zgodne z dobrem i pomyślnością prowincji, znajdowały się zawsze znaczne summy i osoby gotowe iść w pomoc głową i ręką, radą i datkiem, dla czegożby więc mniej szczęśliwą miała być szkoła dublańska? Pełni więc dobrej otuchy w tym względzie, oczekujemy przyszłości. Nie zgadzamy się bowiem ze zdaniem tych, którzy utrzymują, że dopóki szkoła dublańska nie będzie w możności stanąć na równi z podobnego rodzaju zakładami zagranicznymi, lepiej ją zamknąć i lepiej żeby wcale nie istniała. My sądzimy przeciwnie, że lepiej uczyć to, co stosownie do okoliczności uczyć można i tak jak można, niżeli wcale nie uczyć. — Z nowości literackich które się w ostatnim pojawiły czasie, doszło już zapewne do was dzieło Karola Szajnochy, pod napisem «Lechicki początek Polski», które to dzieło jest jednym z najważniejszych obecnie pojawów naukowych. Szajnocha wywodzi pierwsze zawiązki społeczeństwa polskiego od Lagów, towarzyszy normanckich, a hipotezę swoją poparł móstwem uderzających nie raz trafnością dowodów, których mu nader obszerna erudycja i bystry dostarczył pogląd. Czy hipoteza Szajnochy utrzyma się lub nie; zaprzeczyć nie można, że za jej pomocą wiele dotychczas ciemnych stron i niewyjaśnionych faktów dziejowych, rozwidnia się i tłumaczy z dziwną dokładnością. Z wyteżoną oczekujemy ciekawością, jakie dzieło to sprawi wrażenie i jakie w świecie uczonym wywoła zdania.

Wyszła tutaj także i w tym dopiero tygodniu w obieg księgarski puszczonej została: «Geologia» czyli «przemiany skorupy ziemi», przez Hipolita Witowskiego, z niemieckiego według Inkesa i Leonharda, wyłożona stylem nader jasnym, czystym i popularnym. Dzieło to wydał nakładem swoim Włodzimierz hr. Dzieduszycki, zawsze pochopny do bezinteresownych a szlachetnych przedsięwzięć. Książka sama składa się z dwóch części, zawierających przeszło 400 stronnie druku, ozdobiona szesnastą tablicami chromolitografowanymi, przedstawiającymi przemiany skorupy ziemi, jako też stu kilkunastu drzeworytami w tekście. Oprócz zalet treści i stylu, odznacza się nadto książka ni-niejsza swą taniością.

Kustoszem przy zakładzie naukowym im. Ossolińskich w miejscu Karola Szajnochy, który dla słabości oczu posadę tę od końca Stycznia r. b. opuścić musiał, mianowany został poseł Ksawery Godebski, były profdссор liceum w Krzemieńcu t szkoły na Batignolles, a ojciec młodego Cypryana Godebskiego, rzeźbiarza, który od kilku miesięcy osiadłszy we Lwowie, otworzył tu swoją pracownię.

Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 11. Czerwca. — (Teatr polski). Czytaliśmy po dziennikach polskich sprawozdania o dramacie Władysława Syrokomli «Chatka w lesie», ale niemielismy sposobności sprawdzić tych pochwał, jak pięknie na scenie się ona przedstawia. Wczoraj atoli dramatyczne towarzystwo krakowskie uraczyło Poznaniaków tą «Chatką», która tyle zawiera rodzinnych, szczerych myśli, tyle pięknych ustępów, a wiążących się w organiczną całość, że z podziwieniem i oklaskiem postępowałismy za toczącym się wątkiem od początku do końca. Niemasz w «Chatce» ani aluzji, ani alegorii, ani kropli politycznej, a przecie obudza zajęcie, porusza serca, i rozgrzewa krew silniej po tętnach bijącej, bo co dotyka wieszcz litewski, to się budzi w miłości, zgodzie i najpiękniejszej harmonii. Wieszcz niepotrzebuje tu zasad wyłuszczać, lecz same najzdrowsze, najczystsze i najzabawniejsze płyną nauki, a z takim czuciem, z taką szlachetną dikcją są wypowiedziane, że niemasz nikogo, koby nie podzielał powszechnego uniesienia. Jeniusz ma właśnie ten przymiot do sie-

bie, że podbija serca tą łagodnością, szczerością i prostotą, w których wielkość spowita myśli, ani utrudza słuchaczy, ani razi nieprzywykłych do słuchania prawdą. W miłości najczystszej poczęta „Chatka“, w miłości się najczystszej kończy. Uniesiona i ujeta tą czarodziejską sztuką publiczność wywołała wieszczę litewskiego na scenę i podziękowała mu za oatchnienia wzniosłe, grzmiotem okłasków i wieńcami kwiatów. Artyści wywiązali się wybornie z zadania. Rzecz swoją znalazła swoich godnych reprezentantów, nie wybieramy żadnych z osobna, bo wszyscy zasłużyli na pochwały. Wczorajszy wieczór spędzony w teatrze należeć będzie do najpiękniejszych i długo o nim wspominać będziemy.

— Wczoraj zgromadziło się liczne grono wielbicieli wieszczę litewskiego Władysława Syrokomli na sali wielkiej bazarowej i wyprawili na jego uczczenie obiad. Wieszcz przybył zaproszony i z wielkiem został przyjęty zapalem.

— Nie tylko w naszym mieście bywają częste pożary, ale jeszcze po prowincyi. Donieśliśmy onegdaj o wielkim pożarze w Buku, a dziś się dowiadujemy, że w nocy z 6. na 7. b. m. spaliło się 23 gospodarstw we wsi Strykowie pod Stęszewem. Onegdaj po południu, postrzeżono ogromne kłęby dymu w kierunku Obornik, ale dotąd nie mogliśmy się dowiedzieć czy to paliły się bory, lub wieś jaka.

— W skutek panującej posuchy szyny na kolei żelaznej przy wjeździe do mosińskiego dworca posunęły się na bok i stały się powodem, że pociąg towarowy wypadł z toru. Szyny w nocy naprawiono i pociąg odtąd przechodzi bez przeszkody.

Wiadomości literackie.

Kraków. — Dodatku do Czasu wyszedł zeszyt majowy i zawiera: 1) Pierwsze lata panowania Stanisława Augusta, z nieznanego rękopisu (dokończenie). 2) Wspomnienie o Franciszku René Chateaubriand, przez A. E. Koźmiana. 3) Zapiski ornitologiczne (VI) przez Kazimierza hr. Wodzickiego. 4) O wpływie sztuk pięknych na rękodzieła i przemysł, przez Antoniego Oleszczyńskiego. 5) Poezye: Wiersz na monumencie druidycznym w Bretonii, napisany przez Juliana Słowackiego. Historycy do Kazimierza Władysława Wójcickiego, przez A. E. Odyńca. Lira przyjaciółka, przez Teofila Lenartowicza. Pieśń z księgi młodości, przez Konstantego Gaszyńskiego. 6) Rady i zwady niewiast o wielołożństwie, (dokończenie), przez Józefa Maczyńskiego. 7) Przegląd piśmiennictwa, przez Lucyana Siemieńskiego. 8) Ruch społeczny w polityce, przez Maurycego Manna. 9) Kronika z Krakowa. Korespondencje: z Wiednia, z Poznania, z Berlina, z Paryża, z Warszawy. 10) Gazetka literacka.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 10. Czerwca 1858.

Zyto (wępel po 25 szefli) przy obszernych interesach, bardzo dobrze trzyma się w cenach; wypowiedziano 100 wępli, na Czerwiec 31½—32½ pl., na Lipiec 32—33½ pl., na Sierpień 33—34½ pl., na Wrzesień Październik 34½—35½ pl. i pien.

Okowita (beczka po 9600 g Trallesa) przy znacznym odbycie dobrze płaci. Termina wypowiedziane po 15 placą; wypowiedziano 12,000 kwart, w miejsku (bez beczki) 13½—14 (z beczką) na Czerwiec 15½ pien., na Lipiec 15½—16½ do 17½ pl., na Sierpień 15½ pl., na Wrzesień Październik 16—17½ pl.

Teatr polski z Krakowa.

Dziś w piątek dnia 11. Czerwca: **Ubodzy w Paryżu**, dramat w 7 aktach przez panów Edwarda Brisebarre i Eugeniusza Nus.

W sobotę dnia 12. Czerwca. Na wyłączny dochód dyrektora teatru polskiego: **Napoleon I. cesarz Francuzów i balwierz jego**, dramat w 5 oddziałach przez pp. Dupetit i Maillau.

Dnia dzisiejszego z rana o godzinie 7miej umarła po 36godzinnej chorobie Katarzyna z Padów Sobiecka Antoniova. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 13. b. m. o godz. 6tej z południa. O czém donosi krewnym, przyjaciółom i znajomym pozostały mąż i familia.

Nakładem N. Kamińskiego i Spółki.
NOWOŚCI.

- 1) Zasady gospodarstwa wiejskiego w dwóch częściach z dodatkiem o pszczelnictwie, tudzież schemata obrachunków gospodarskich, przez Tal. Sgr. Józefa Zawadzkiego. Cena 1 15
 - 2) Siarczyński, Obraz wieku panowania Zygmunta III. Tom II. Cena 2 —
 - 3) Dzieje narodu polskiego z tablicą chronologiczną aż do naszych czasów. Cena 25
 - 4) Różne Pisma Tomasza a Kempis. Cena 10
 - 5) Pięćdziesiąt Homilii św. Augustyna. Cena 1 15
- Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu poleca:
- Guizot, Memoires pour servir a l'histoire de mon temps. I. Cena 2 15

Alberti ducis Prussiae libri de arte militari, mandato serenissimi regis Poloniae Sigismundi Augusti scripti. Cena 6 20

Nowe wydanie Słowników polsko-francuzkiego i francuzko-polskiego. 6 poszytów. Cena razem 8 —

Dokładny Słownik polsko-włoski i dokładny słownik włosko-polski. 2 tomy gr. 8vo każdy tom przeszło 500 stronnic zawierający razem 6 —

Książki do nabożeństwa w rozmaitych cenach i rozmaitych oprawach.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Poznań, dnia 26. Marca 1858.

Młyn wietrzny wraz doń należącymi gruntami tu w Poznaniu na przedmieściu Św. Marcińskiego pod liczbą 8. położony, do młynarza Samuela Reich należący, oszacowany na 6565 Tal. 21 Sgr. 5 Fen. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 22. Października 1858. przed południem o godzinie 11tej i po południu w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej, z księgi hipotecznej nie wynikającej, zaspokojenia poszukają z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

W dniu 13. b. m. i r. odbędzie się w języku polskim nabożeństwo wraz z komunią świętą w kościele śgo Piotra w Poznaniu, a w dniu 20. także nabożeństwo wraz z komunią świętą w kościele ś. Jana w Lesznie.

Dozór kościoła reformowanego.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Czerwca.

Pszenica 50—64 tal.
Zyto 33½—36 tal., na Czerwiec Lipiec 36—37½—38 tal., na Lipiec Sierpień 36½—37½—38½ tal., na Wrzesień Paźdz. 39—40—41 tal.
Jęczmień wielki 34—36 tal., mały 32—34 tal.
Owies 27—34 tal.
Olej rzepiowy 15½ tal., na Czerwiec 15½ tal., na Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień 15½ tal., na Wrzesień Październik 15½—16½ tal.
Olej lniany 13½ tal.
Okowita 18½—19½ tal., na Czerwiec Lipiec 18½—19½ tal., na Lipiec Sierpień 18½—19½ tal., na Wrzesień Paźdz. 19½—20½ tal., na Wrzesień Październik 19½—20½ tal.

Szczecin, 10. Czerwca.

Pszenica 61 tal.
Zyto 35 tal., na Czerwiec Lipiec 35½—36½ tal., na Lipiec Sierpień 36 tal., na Wrzesień Październik 58 tal.
Olej rzepiowy 15½ tal., na Wrzesień Październik 15½ tal.
Okowita 20½—21½ proc., na Lipiec Sierpień 20 proc., na Wrzesień Październik 19½ proc.

Przybyli do Poznania 8. Czerwca.

BAZAR: Przyłuski z Łagiewnik, Niegolewski z Niegolewa, Mikorski z Łaskowa, Łakomicki z Machcina, Niegolewski z Włosiejewek, Bulczyński z Ślacheina, Wiesiołowski z Góry, Koczorowska z Piotrkowic, Chmielewska z Jaraczewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Wussow i John z Szczecina, Waldow z Geyersdorf, Jouanne z Lussowa, hr. Grabowska z Siedlca, Müller z Brunświku, Wilke z Kadzi.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: hr. Węsierska z Zakrzewa, Martini z Ludom, Rautenburg i Gotthelf z Berlina, Nehring z Lipska, Bohnen z Krefeld, Friedländer z Głogowa, Levy z Rawicza.

HOTEL DU NORD: hr. Czapski z Bukowca, Lossow z Gryzyny, Koźmian z Jurkowa, Głębocki z Psarska, Skoraszewski z Godorowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Swinarski z Radzynia, Biegański z Potulic, Kundler z Popowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Szenic z Korzkw, Lesser z Markowic, Błociszewski z Markowic, Speichert z Dopiewa, Kropiński z Orchowa.

HOTEL PARYZKI: Jakubowski z Kłodzisk, Zabłocki z Obor, Bogdański z Bydgoszczy, Metzke z Dziekanowic, Czapski z Kuchar, Raczynski z Biernatek, Zawadzki z Szezerkowic, Rychłowski z Węgorzyna, Stanowski z Kijewa, Biegański z Potulic, Chelmicki z Maniewa, Baranowski z Gwiazdowa.

HOTEL BUDWIGA: Wolska z Pamiątkowa, Jażdżewski z Czerniejewa, Niklas z Bielaw, Meinicke z Międzyrzecza, Samter z Berlina.

HOTEL EICHBORNA: Gutkind z Wielenia, Sinasohn z Lubasza, Unger z Kempna, Kober z Kalisza, Dobrzyński z Ozortowa i Lewkiewicz z Smolska.

POD TRZEMA LILIAMI: Gabryelski z Studzińca i Tomaszewicz z Berlina.

HOTEL KRUGA: Soyka z Cielenia, Häsen z Rydzyna, Jacobsohn z Berlina i Schön z Świebodzina.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Robacki i Grellas z Środy, Mehlichowie z Miłostawia.

HOTEL WROCŁAWSKI: Jäschke z Bojanowa, Graffigna z Mezanego, Demindogo z Chiavari i Risetto z Marsany.

POD BARANKIEM: Radoszewski z Sławna, Kopeczyński z Nowaszyc i Lartellmann z Tzebisławka.

POD ZŁOTĄ SARNA: Cenderski z Arcugowa, Kopalczyński z Budziszewa i Rydlikowski z Zalesia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Chelmicki z Polski Królewska ulica nr. 20.

Straż ogniowa.

Tegoroczne ćwiczenia straży ogniowej przypadają w Niedziele z rana o godzinie 6tej

dnia 13. Czerwca,
dnia 4. Lipca,
dnia 1. Sierpnia,
dnia 5. Września,
dnia 3. Października,

jak zwykle w dziedzińcu szkoły miejskiej na małych Garbarach.

Poznań, dnia 10. Czerwca 1858.

Dyrekcya Straży ogniowej.



Podpisani polecają wielki dobór najlepszych dalekovidzów, przez które w skutek sposobu ich szlifowania można przedmioty o milę odległe jasno i wyraźnie rozpoznać, a przytém wygodnie je trzymać w ręku lub nosić w kieszeni; również polecają nowy rodzaj polowidzów, których wygodnie można używać na koniu i służyć szczególnie Panom dziedzicom, posiadaczom młynów i ekonomom do dozorowania robót.

Ale i ceny powyższych tyle użytecznych narzędzi, mogą posłużyć do ich zalety. Ceny dalekovidzów są I. gatunku 7 Tal., II. gat. 5 Tal., III. gatunku 3 Tal.

Zamówienia zamiejscowe natychmiast będą wykonane.

Bracia Pohl, optycy,
Wilhelmowska ulica Nr. 9. naprzeciwko hotelu Drezdeńskiego.

Nauczyciel domowy, muzykalny, który elewów do wyższych klas gimnazjalnych przysposabia, ży- czy sobie umieszczenia. Bliższe wiadomości udzieli W. X. Lemieź w Keyni przy klasztorze pokarmel.

EDWARDA LAUBER

Pracownia fotograficzna i pannotypiczna przy ulicy Fryderykowskiej Nr. 28. codziennie od godziny 9tej aż do 4tej jest otwarta.

Litografia Jana F Martina

pierw W. Hebanowski

wykonywa w najkrótszym czasie, **bilety wi- zytowe** na najpiękniejszym porcelanowym pa- pierze, i wszelkie prace wchodzące w obręb litogra- fii. Mam także na składzie wielki zapas **Reje- strów gospodarskich** ułożone według najdogodniejszych szematów, i **Kontrakty służby**.

Dla przedsiębiorców budowl.

Pokrywania budynków **metalem wszel- kiego rodzaju, najlepszymi an- gielskimi łupkami, bardzo do- brym ogniotrwałym asfaltem i tekturą smołowcowaną**, podejmuję się z gwarancją po cenach najumiarkowańszych **A. Grosser w Poznaniu**, przy Wilhelm. ulicy 18. naprzeciw Banku Prusk.

W odbytej w dniu 13. Kwietnia r. b. w Berlinie wystawie owiec Rambouilletskich i Luza- ckich, powatpiowano tu i owdzie o podaniu Pana Hrabiego Finckenstein w Jessnitz, co do prze- szlorocznej wagi, ze strzyży jego zarodowego stada, 17½ kamieni z stu owiec. W skutek tego widział się być spowodowanym P. Hrabia Finckenstein prosić podpisanych, aby byli obecnymi przy strzyży i takową dokładnie dozorowali.

W tym celu wybrano z owiec dowolnie przelatu- jących:

- 1) 5 cytówek,
- 2) 35 baranów roczniaków,
- 3) 64 maciórek od brakówek począwszy aż do cy- tówek,
- 4) 11 maciórek rocznych,

które przy dobrém praniu, po dokładnem zważeniu każdego runa pojedynczego, wydały następujący rezultat:

- 1) 5 cytaków wydały 39 funt. 29 łótów, 100 da- je 36 kamieni,
- 2) 35 baranów roczniaków wydały 202 funt. 1 łut, 100 daje 26 kamieni,
- 3) 64 starszych maciórek wydały 300 funt., 100 daje 21 kamieni,
- 4) 11 maciórek rocznych wydały 48 funt. 26 łót., 100 daje 20 kamieni.

Nakoniec ostrzyżono jeszcze wyległego w dniu 5. Stycznia baranka i w dniu 21. Grudnia jagnię maciórkę (także czysto wyprane) i ważyła wlna pierwszego 2 funt. 9 łót., ostatniego 1 funt 22 łoty. Jessnitz, dnia 7. Czerwca 1858.

v. Cottwitz z Czeraga, powiat Guben,
v. Herfort z Tauchel, powiat Sorau,
v. Rabenau z Gassen, powiat Sorau,
Schulz z Lindau, powiat Freistadt,
Janensch z Obersdorf, powiat Lebus,
v. Massow z Tauchel, powiat Sorau,
Detring z Gari, powiat Cottbus.

WYSPRZEDAŻ

składu Win po ś. p. J. N. Leitgebrze.

Z powyższego składu położonego na Garbarach pod Nr. 16. polecamy **stare wyborowe i stolowe Węgierskie, Czerwone, Burgundskie, Renskie i Szampańskie Wina**, jako też **świe- ży szczeciński i angielski Por- ter**, dalej **prawdziwy stary Rum z Jamaiki** po cenach **znacznie niż- szych**.

Poznań, dnia 10. Czerwca 1858.

Opiekunowie małoletnich po ś. p. J. N. Leitgebrze.

Fabryka fortepianów JULIUSZA MAGER

w **Wrocławiu, przy Rynku Nr. 13.**, naprzeciw głównego odwachu, poleca **forteplany** angielskie i niemieckie, jako też **planina** (pianos droits) podług najnowszej paryskiej konstrukcyi

z zareczeniem na lat trzy.

Ku lepszemu wygodzie urządziłem w **Poznaniu przy Wilhelmskiej ulicy 17.** u Pana C. G. Felscha, skład moich instrumentów i proszę, takowe łaskawie u niego zechcieć obej- rzeć.

Juliusz Mager.

Podaję niniejszemu do publicznej wiado- mości, iż dla miasta **Buku** już komple- tna Apteka urządzona została, która się w mieszkaniu mojem przy Rynku Nr. 32. znajduje.

Buk, dnia 10. Czerwca 1858.

Dr. Cron, lekarz praktyczny.

W miejsce zniesionej Apteki w mieście **Buku** jest Apteka celem jej wykonywania w domu Pana Doktora Pawłowskiego zaprowadzona.

Buk, dnia 10. Czerwca 1858.

J. Kulzner, Aptekarz.

Gospodarz posiadający rekomendacye kilku bar- dzo poważanych obywateli w Księstwie, zaopatrzo- ny świadectwami wykształcenie praktycznego w wzorowym gospodarstwie i teoretycznego w akade- mii gospod. poszukuje od Sgo. Jana r. b. stósownego miejsca. Bliższych wiadomości udzieli pan Magnu- szewicz w Bazarze.

Zarządca gospodarczy, żonaty, w sile wieku, mówiący obiema językami krajowemi, poszukuje od Sgo. Jana r. b. dalszego umieszczenia. Dla za- pewnienia, w dopełnieniu przyjąć się mających obo- wiązków, gotów jest kaucyą Tal. 500 stawić.

Bliższe wiadomości udzieli Aptekarz Pan Krüger na Długiej ulicy Nr. 4. w Poznaniu.

PRZEDAŻ ZREBCOW.

W dniu 20. Czerwca r. b. po południu o godz. 2ej sprzedawane będą najwięcej dającym w **Ry- dzynie** 50 sztuk 1, 2 i 3letnich zrebków.

AUKCYA.

W dniu 28. Czerwca r. b. przed południem od godziny 10. sprzedawac będę dla kon- czając się dzierżawy w **Rzeszynie** pod Strzelnem rozmaity inwentarz żywy i martwy, jako to: woły, bydło młodociane, konie, zrebkieta, około 1000 sztuk uszlachetnionych owiec i młockar- nią, a to przez publiczną licytacją za gotówkę.

Marłowski.

W Dominium **Bardo** pod Wrześnią stoją na sprzedaż inwentarze żywe i martwe, jako to owce, konie, woły, krowy, wszystko w dobrym stanie i do chowu zdadne; całem sprzedaży tychże wyzna- czony jest termin do publicznej licytacji na dzień 15. Czerwca r. b. o godzinie 9tej z rana.



Dominium **Turowo** sprzedaje i w tym roku barany w Hotelu du Nord. Takowe odznaczają się nabitoscią wel- ny i wielkim wzrostem. Dominium rzeczono ma także do zbicia 100 maciór, zdalnych jeszcze do chowu. Gromada zdrowa.



W **Ponieczu** pod Bojanowem jest 180 ziarnem tuczonych skopów na sprzedaż.

Polecam zapas gotowych piecy szmelcowych w mojej fabryce na Chwaliszewie Nr. 76. i na placu Działowym Nr. 3. dawniej Loosa.

K. Kamiński.

Chemiczna pralnia techniczna

oraz

ZAKŁAD CZYSZCZENIA PIERZA

w Poznaniu przy ulicy Fryderykowskiej Nr. 28.

nowemi i powiększonymi siłami opatrzone, polecają się do łaskawej uwagi.

Para ramów do zwierciadeł, 48 cali wysokości i 24 cale szerokości, wraz ze stołami konsolowemi do tychże rzeźbiarską robotą jak najkważalniej wy- konane, dla lubowników sztuk antykowych, które bardzo rzadkie w naszych czasach, są tanio do na- bycia w fabryce pozłotnickiej u

J. Stawskiego, Wodna ul. 17.

TYTUŃ TURECKI

wprost sprowadzony poleca

Wilhelm Schmaedicke,
Wilhelmska ulica Nr. 25.

Przy Butelskiej ulicy Nr. 6. na parterze, przy- muję wszelką bieliznę do prania i polecam się wzglę- dom Prześwietnej Publiczności.

Dawniej **Wawrzynowska** teraz **Wojkowska**, wdowa.

Wozownia i stajnia na dwa konie jest do wyna- gęcia na ulicy Śto Marcińskiej Nr. 78.

ANTONI PREVOSTI

poleca swoją nowo urządzoną **Cukiernią** przy Rynku Nr. 6.

Szanownych Obywateli okolicy Grodziska uwi- adamiam uniżenie, iż z dniem 6. t. m. otworzyłem nową Cukiernią którą pięknie urządzoną tymże Sa- mym polecam; mojem staraniem będzie, wszelkie na- poje i ciasta jak najsmaczniej i najtaniej dostawiać, upraszam zarazem o łaskawy wzgląd.

Grodzisk, dnia 10. Czerwca 1858.

J. Kłapecki.

Świeże masło stołowe w Hotelu Wiedeńskim pod Nr. 20. funt po 9 Sgr.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 10. Czerwca 1858.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	100½	—
dito	4½	—	100½
dito z roku 1856.	4½	100½	—
dito z roku 1853.	4	—	92½
dito z roku 1854.	4½	—	—
Oblięi długi skarbowego	3½	—	83½
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . .	3½	—	82½
dito miasta Berlina	4½	—	100½
dito	3½	—	82½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej .	3½	—	84
dito Prus Wschodnich	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	—	83½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99½
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	87½
dito Szląskie	3½	—	86½
dito Prus zachodnich	3½	—	81½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91½
Louisdory	—	—	109½
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk .	3½	—	92

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 11. Czerwca 1858 r.

	od		do	
	tal.	šgr.	tal.	šgr.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	7	6	2 10
Pszonicy sredniej	2	2	6	2 5
Pszonicy ordynaryjnej	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	9	6	1 11
Żyta lżejszego	1	8	—	1 9
Jeczmiennia dużego, szefel	—	—	—	—
Jeczmiennia małego	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	28	—	29
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—
Rzepak latowy	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—
Masła, garniec	2	10	—	2 20
Siana, centnar	—	—	—	—
Stomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5 10
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80½ Tral.	—	—	—	—
dnia 10. Czerwca	13	15	—	14
dnia 11.	13	22	—	14 7 6